

## 5 rzeczy, których nie wiesz o polskim eksporcie [INFOGRAFIKI]

Leszek Baj, Patrycja Maciejewicz

10.02.2014

**Eksport napędza gospodarkę nam i jeszcze kilku krajom regionu. Ale może też być przekleństwem, jeśli zbyt mocno uzależni się go od globalnych koncernów. Na dodatek w rzeczywistości jest mniejszy, niżby się wydawało**

Cieszymy się, że nasz eksport rósł nawet w kryzysowym dołku. Że nasze firmy umiały znaleźć nisze na obcych rynkach. To prawda, ale nie cała i nie dominująca.

### 1| Patrząc na eksport i zachwycasz się wysokimi wynikami? Błąd

Statystyki handlu zagranicznego nie mówią prawdy o eksporcie! Paradoks? Nie.

Globalizacja to nie tylko współzależne rynki finansowe, [kontrakty terminowe](#) na produkty rolne, ale także globalizacja produktu. Co to znaczy? Niewiele towarów wysoko przetworzonych produkowanych jest obecnie tylko i wyłącznie w jednym kraju.

Weźmy samolot Boeing 787 Dreamliner. Przy jego składaniu używa się części wyprodukowanych na całym świecie. Elementy kadłuba powstają w USA, Japonii czy we Francji, elementy skrzydeł powstają w Japonii, USA, Australii czy Korei. Inne elementy produkowane są we Włoszech czy w Wielkiej Brytanii. Z pewnością cała masa drobnych elementów powstaje w Chinach. W porównaniu z pierwszymi boeingami 737 z końca lat 60. XX wieku, które były wykonywane w dużej mierze w USA, Dreamliner jest prawdziwie międzynarodowym produktem.

Czy mamy "swego Dreamlinera"? Niejednego. - W eksporcie jest dość duży udział zagranicznej wartości dodanej - zwraca uwagę Wojciech Mroczek, ekonomista Instytutu Ekonomicznego Narodowego Banku Polskiego, współautor opublikowanego w styczniu raportu NBP o gospodarkach krajów Europy Środkowo-Wschodniej, który w dużej mierze skupił się na zagadnieniach związanych z handlem zagranicznym. - W przypadku Polski zawyża to wartość eksportu o blisko 30 proc., w przypadku innych krajów naszego regionu nawet o 40-50 proc. - dodaje. Co to oznacza? Że w Polsce 30 proc. wartości eksportu stanowią towary, np. części, które wcześniej zostały sprowadzone do Polski.

Tak jak my dostarczamy komponenty i części do innych fabryk w Europie, tak samo i nasze fabryki korzystają z takich "siostrzanych poddostawców". Na przykład do polskiej fabryki samochodów trafia blacha z jednego kraju, silnik z drugiego, a fotele z trzeciego. Tutaj skręcane jest to z resztą potrzebnych części i samochód wyjeżdża z fabryki prosto na rampę kolejową, a stamtąd trafia do salonu samochodowego kilka tysięcy kilometrów dalej. Choć samochód powstał w Polsce, to aż w kilkudziesięciu procentach części zostały importowane. Prawdziwy eksport to tzw. krajowa wartość dodana, coś, co zostało wytworzone tylko u nas.

- W zależności od roku 96-97 proc. naszej produkcji jest eksportowana. Chodzi o modele Caddy, Caddy Maxi oraz Transporter T5 - mówi Piotr Danielewicz, rzecznik prasowy Volkswagen Poznań. - Około 60 proc. części montowanych w naszych samochodach pochodzi od dostawców z zagranicy - dodaje.

A to oznacza jedno: nie byłoby eksportu, gdyby nie import.

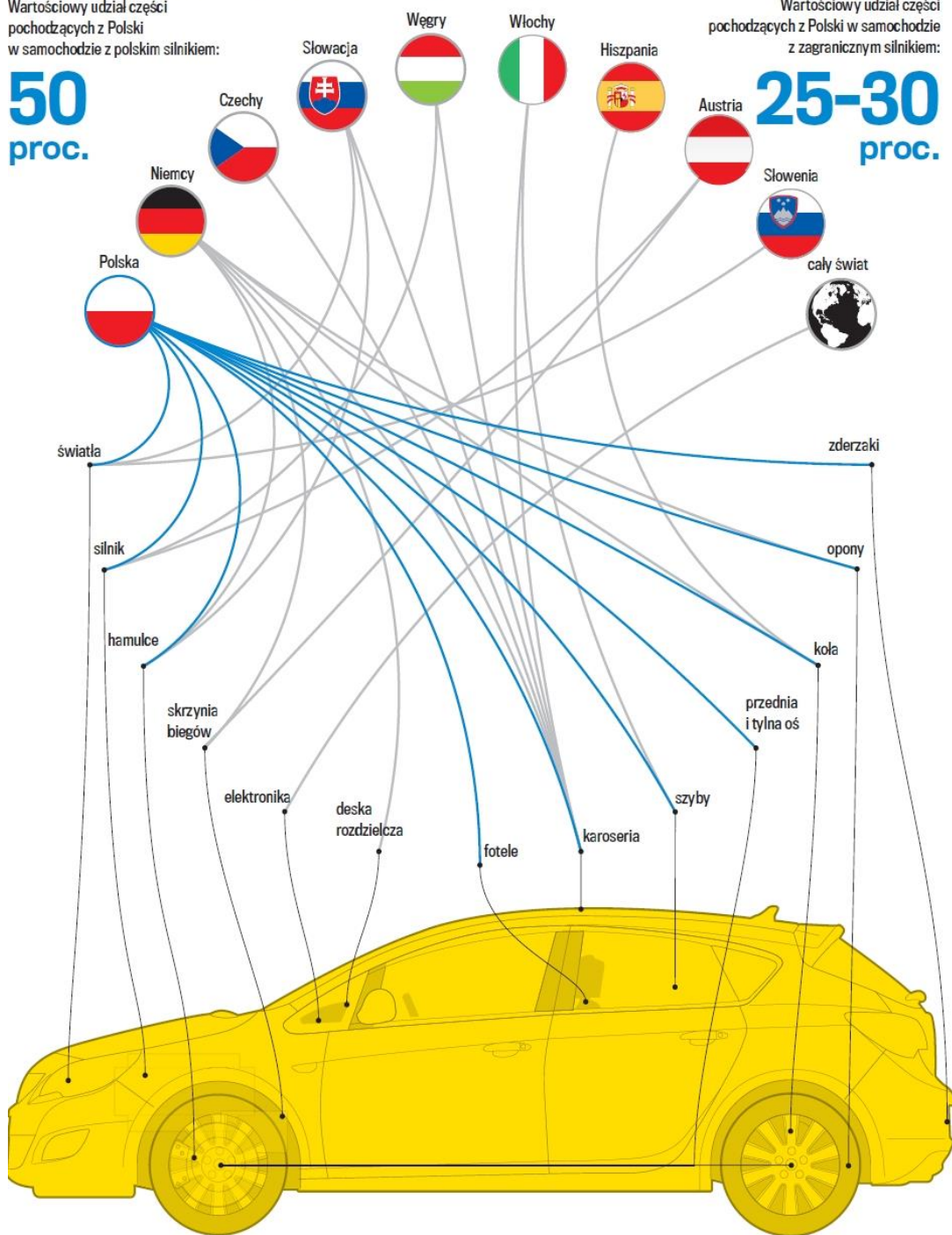
## SKĄD POCHODZĄ CZĘŚCI DO OPLA ASTRY IV HATCHBACK PRODUKOWANEGO W GLIWICACH?

Wartościowy udział części pochodzących z Polski w samochodzie z polskim silnikiem:

**50**  
proc.

Wartościowy udział części pochodzących z Polski w samochodzie z zagranicznym silnikiem:

**25-30**  
proc.



ZRÓDŁO: OPEL

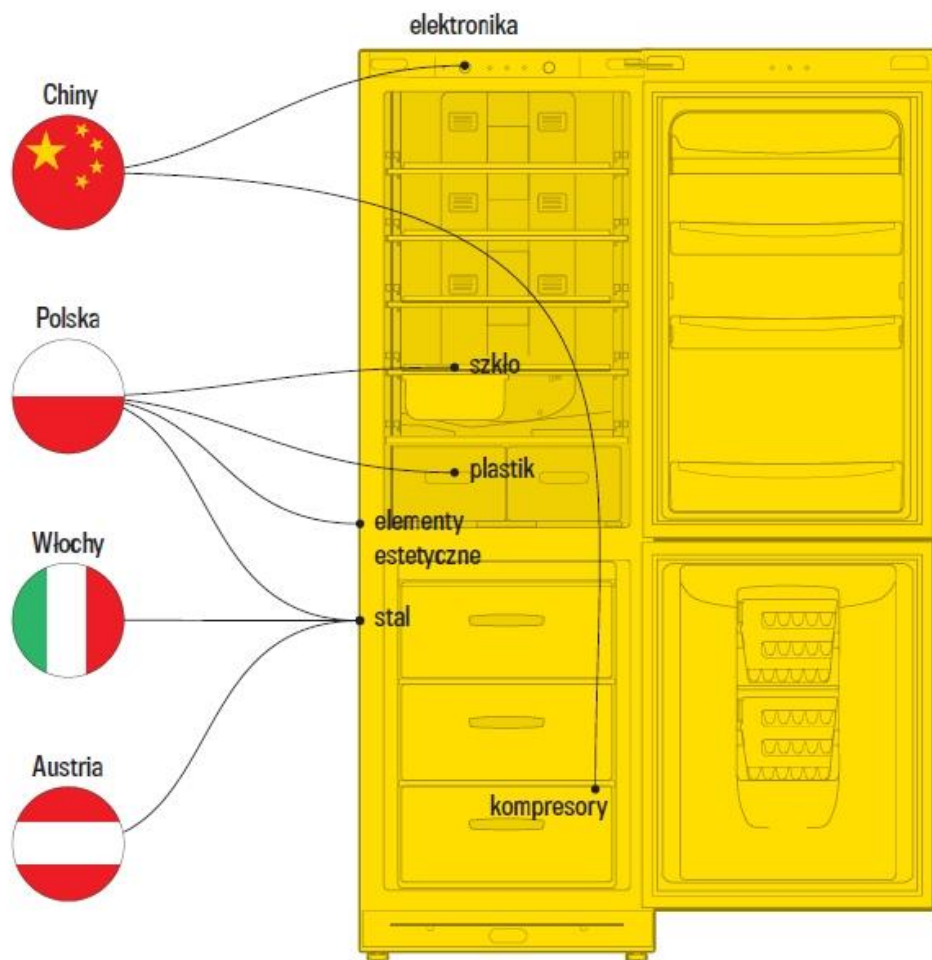
### 2| Niemcy naszym głównym partnerem handlowym? Tak, ale...

Co by się stało, gdyby sprawdzić, gdzie rzeczywiście trafiają towary polskiego pochodzenia? Elektroniczny moduł, który w Niemczech jest montowany w jakimś urządzeniu, wedle statystyki trafia za Odrę, ale fizycznie swojego nabywcę znajduje np. za oceanem.

Gdyby policzyć eksport i import Polski na podstawie wartości dodanej, handel zagraniczny Polski byłby o blisko 30 proc. niższy. Ale Niemcy nie miałyby aż takiej dominującej pozycji w handlu z Polską. Zyskałyby Stany Zjednoczone, Japonia, inne kraje UE.

Co ciekawe, działa to też w drugą stronę. Polska importuje dużo towarów m.in. z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, które następnie - po przetworzeniu - eksportujemy do Niemiec. W naszym eksporcie do Niemiec towary wytworzone poza Polską stanowiły w 2009 roku 43 proc. wartości. Ale według obliczeń NBP w przypadku czeskiego eksportu do Niemiec wartość towarów wytworzonych poza Czechami stanowiła aż 56 proc. eksportu.

## SKĄD POCHODZĄ CZĘŚCI DO ŁODÓWKI PRODUKOWANEJ PRZEZ FIRME INDESIT POD ŁODZIĄ?



ZRÓDŁO: INDESIT

### 3| Eksport poszerza horyzonty? Trochę

Gdy kraj rozwija swoją produkcję i eksport, a firmy szukają coraz to nowych rynków zbytu, towary z tego kraju rozchodzą się po coraz większej polaci świata. To prawda, ale tylko częściowa. Bo im więcej do powiedzenia mają duże korporacje, tym bardziej ograniczają one eksport tylko do istotnych dla siebie rynków i branż. Dochodzi do "korpokoncentracji" eksportu.

O co chodzi?

Od lat duże koncerny traktują Europę Środkowo-Wschodnią jako bazę produkcyjną dla innych krajów UE. Nic więc dziwnego, że większość obrotów handlowych Polski, Słowacji, Czech czy Węgier odbywa się z innymi krajami UE. To jasne.

Jednak nie chodzi tylko o koncentrację geograficzną, ale także towarową, szczególnie w produkcji samochodów, części do nich czy elektroniki i AGD. Najlepszym tego przykładem jest Słowacja. Z wyliczeń NBP wynika, że w 1995 roku maszyny i pojazdy stanowiły zaledwie 19 proc. eksportu tego kraju. Obecnie m.in. dzięki fabrykom KIA, PSA (Peugeot Citroën) czy Volkswagen udział maszyn i pojazdów w słowackim eksporcie sięgnął 54,8 proc. W przypadku Polski ten wzrost nie był aż tak spektakularny: z 21,1 proc. w roku 1995 do 37,8 proc. w 2012.

We wszystkich krajach regionu oprócz Polski nastąpiła duża koncentracja branżowa. Udział pięciu największych grup towarowych w eksporcie Słowacji wzrósł z 23,1 proc. do aż 40,8 proc. (w polskim eksporcie nastąpił spadek z 24,5 proc. do 18,6 proc.).

Zresztą Słowacja - której gospodarka jest niewielka - uzależniła się od widzimisię kilku ogromnych firm. Z obliczeń ekonomistów NBP na podstawie danych Eurostatu wynika, że pięciu największych słowackich eksporterów stanowi aż 30,1 proc. słowackiego eksportu, na Węgrzech - 24,3 proc. W przypadku Polski pięciu największych eksporterów tworzy "ledwie" 10,4 proc. naszego eksportu.

#### **4| Myślisz, że jesteśmy unikalni na światowym rynku? Błąd**

Narodowa specjalizacja? Pomysł na własny hit eksportowy? W skali całego kraju nie ma czegoś takiego. Z reguły to korporacje międzynarodowe "wymyślają" nasz handel zagraniczny. To od nich zależy, czy Polska będzie dostarczać Europie pralki ładowane od góry, czy paski klinowe. Choć oczywiście od polityki gospodarczej zależy, jakim inwestycjom sprzyjają władze.

Korporacje międzynarodowe sprawiają, że struktura eksportu robi się w różnych krajach bardzo podobna. Nie ma już tak dużej specjalizacji jak kiedyś.

Weźmy choćby region Europy Środkowo-Wschodniej. Jeszcze niecałe 20 lat temu gospodarka węgierska była mocno nastawiona na produkcję i eksport żywności. W 1995 roku stanowiła ona jedną piątą węgierskiego eksportu, w 2012 udział ten spadł do 7,5 proc. Natomiast z 26,1 do 51,6 proc. podskoczył udział maszyn i pojazdów w eksporcie. Struktura węgierskiej produkcji i eksportu stała się więc podobna do tej w innych krajach UE.

Koncerny zagraniczne w każdym kraju, także w Polsce, działają zgodnie z regułami narzuconymi im przez firmy matki, głównie z zachodniej Europy. Zainwestowały, by taniej produkować na rynki unijne. Myślą o Europie jak o całości i rozprawdają produkcję swoich produktów po różnych krajach. Lokują produkcję konkretnego towaru w jednym m.in. dlatego, że tam są w pobliżu poddostawcy, a nie dlatego, że dany kraj umie najlepiej robić żarówki czy krem przeciwzmarszczkowy.

Skutki? Kraje naszego regionu coraz bardziej upodabniają się do siebie pod względem tego, co oferują na rynkach zagranicznych. Królują samochody, maszyny i urządzenia, komponenty

chemiczne do produkcji dostarczane spółkom siostron, meble.

Po drugie, kraje są przez to bardziej narażone na wahania koniunktury. Gdy Europa pogrąża się w kryzysie, to przez to bardziej cierpią nawet ci, którym wiatr w oczy nie wieje. To znaczy - mógłby nie wiać. Bo gdy recesja dotyka takie kraje jak Hiszpania czy Włochy, a poważne spowolnienie odczuwają Niemcy czy Francja, to natychmiast widać to po wynikach eksportu Polski, Słowacji i Rumunii.

Małe pocieszenie: Polska potrafiła się nieco oprzeć tej unifikacji.

## **5| Myślisz, że liczą się tylko technologie? Błąd**

Pamiętamy z końca lat 90., że jednym z naszych głównych towarów eksportowych była żywność. Po kryzysie rosyjskim sprzedaż się załamała, wiele firm nie udało odzyskać utraconego rynku.

Żywność nie jest postrzegana jako chlubny, nowoczesny towar eksportowy. Lepsza jest technika, maszynaria. Tymczasem dawno już minęły te czasy, gdy za granicę wysyłaliśmy zboże i surowe mięso, a sprowadzaliśmy kakao i cytrusy. Dziś Polska jest na wielkim plusie w handlu żywnością, coraz bardziej różnorodną i coraz bardziej przetworzoną.

Czy to źle, że stawiamy na żywność? - Wręcz przeciwnie - uważa Wojciech Mroczek z NBP. - Wahania popytu na produkty rolne są mniejsze niż na produkty przetworzone - mówi.

Poza tym dla Polski żywność to solidny filar trzymający nasz eksport. Mimo kryzysu rosyjskiego udział żywności w naszym szybko rozwijającym się przez lata eksporcie widocznie wzrósł. W 2012 roku sięgał 11,7 proc., dla porównania - w 1995 roku wynosił 9,9 proc. (dane NBP).

Tymczasem w innych krajach, jak Słowacja, ten udział zmalał w latach 1995-2012 z 5,9 proc. do 4,5 proc.

Specjalizacja w produkcji żywności wcale nie musi świadczyć o tym, że kraj jest słabo rozwinięty. - Najlepszym tego przykładem jest Dania, która utrzymuje wysoki poziom żywności w eksporcie - mówi Mroczek.

Poza tym żywność to dobry bezpiecznik, który działa jak piorunochron na europejskie burze. Jeść bowiem musi każdy, a kupować samochód już niekoniecznie.

Nie pocieszajmy się jednak zbyt mocno. Bo wprawdzie kryzys sprawił, że eksport technologiczny, nowoczesny przysiadł w wielu krajach (choćby w Finlandii jego udział w całym eksporcie w ciągu czterech lat spadł z 17 do 7 proc., pewnie za sprawą problemów Nokii), ale my ciągniemy się pod tym względem w europejskim ogonie. W Polsce udział towarów wysokiej techniki w całości eksportu w ostatnich latach nie przekraczał 6 proc.

[http://wyborcza.biz/biznes/1,101716,15426708,5\\_rzeczy\\_ktorych\\_nie\\_wiesz\\_o\\_polskim\\_eksporcie\\_\\_INFOGRAF\\_IKI\\_.html#ixzz3QDjlaLBI](http://wyborcza.biz/biznes/1,101716,15426708,5_rzeczy_ktorych_nie_wiesz_o_polskim_eksporcie__INFOGRAF_IKI_.html#ixzz3QDjlaLBI)